

## Największe hale kombinatu andrychowskiego na ukończeniu

KRAKÓW (PAP). Dzięki realizacji zobowiązań lipcowych roboty budowlane przy największych i najważniejszych halach andrychowskiego kombinatu włókienniczego — przedalnia i trzypalni — są już na ukończeniu.

We wzajemnej zależności, jaką charakteryzuje potokowy system pracy, pracują nad ukończeniem olbrzymiej hali przedalnia robotnicy osadzający kamienne fundamenty, na których w niedługim czasie umieszczone zostaną setki maszyn produkcyjnych, szlifierze, wygładzające kamienie, posadzki oraz elektromonterzy wyposażający hale w ponad 2 tysiące lamp jarzeniowych metrowej długości, dających potrzebne oświetlenie. W hali założono około 7 tysięcy szyb, zużywając na ten cel prawie 40 wagonów szkła.

W Andrychowie padają co dzień nowe wspaniałe rekordy produkcyjne.

## 900 tys. zł zebrała młodzież na Międzynarodowy Fundusz Solidarnościowy

WARSZAWA (PAP). — 900 000 zł zebrała już młodzież polska na międzynarodowy fundusz solidarnościowy, który umożliwi przybycie na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój do Berlina delegacjom z krajów kolonialnych i zależnych.

Sumę tę osiągnięto z organizowania zabaw, imprez artystycznych i sportowych, z rozsprzedaży specjalnych nalepek, pocztówek, tzw. „listów pokoju”, z wpłat indywidualnych młodzieży i innych.

## Z dnia na dzień rośnie wspaniałe śródmieście nowej Warszawy — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 sierpnia mija rok od chwili rozpoczęcia prac przy budowie socjalistycznego śródmieścia Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W myśl założeń projektowanych, na miejscu ciasnej, chaotycznej zabudowy okresu kapitalistycznego w przeciągu 6 lat planu wyrosnąć ma nowa, wspaniała, przewidziana na około 45 000 mieszkańców dzielnica Warszawy.

### Piękne gmachy wypierają rudery

Zaledwie rok temu przeciw zwalom gruzu zalegającym śródmieście, przeciw frontom ulicy Marszałkowskiej, zabudowanym szpetnym, obstrukcyjnymi parterowymi kramami, wyruszyły pierwsze buldożery i „Stalince”, pierwsze brygady robocze.

Dziś nowa, wspaniała dzielnica socjalistycznej stolicy rysuje się już czerwienią nowych murów.

### Usunięto

380 tys. m<sup>3</sup> gruzu

W pierwszym etapie prac budowy MDM roboty objęły przede wszystkim odgruzowywanie terenu i wywózki ziemi z wykopów. W ciągu roku, z terenu budowy usunięto ponad

## Wzrasta liczebność wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że do końca 1951 roku ilość wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich w Niemczech Zachodnich ma się powiększyć do 500 tys. żołnierzy i oficerów. W Niemczech Zachodnich zostanie rozlokowanych 18 dywizji amerykańskich oraz będą zwiększone siły lotnicze. Ponadto do armii zachodnio-niemieckiej w składzie 25 dywizji ma być powołanych 500 tysięcy młodych Niemców.

# OTÓŚ WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY  
TEL  
NIK

Rok VII A B

Poznań, wtorek 31 lipca 1951 r.

Nr 205 (2303)

## Przedstawiciele młodzieży całego świata — walczącej o pokój i szczęśliwą przyszłość

spotkają się wkrótce na zlocie w Berlinie

Ponad 26 tys. reprezentantów młodych ludzi z 90 krajów w drodze do stolicy Niemiec

BERLIN (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (SFMD) opublikował oświadczenie w sprawie przygotowania do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

„Miliony chłopców i dziewcząt całego świata — stwierdza oświadczenie — przygotowało się z olbrzymią radością i zapalem do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który będzie potężną manifestacją w obronie pokoju — manifestacją przeciwko groźbie wojny. Przyszło 26 tysięcy młodych ludzi z prawie 90 krajów znajduje się w drodze do Berlina. Wszyscy miłujący pokój ludzie witają zbliżający się Zlot i popierają młodzież.

Są jednak i tacy ludzie — stwierdza dalej oświadczenie

sekretariatu SFMD — których ogarnia wściekłość na samą myśl o tym, że miłująca pokój młodzież przeprowadzi podobny Zlot. Ludzie ci chcieliby przeszkodzić młodzieży w spotkaniu się w Berlinie. Władze zachodnio-niemieckie rozmieściły wzdłuż granicy Trizoni oddziały wojskowe i policyjne, które mają zatrzymywać transporty z młodzieżą udającą się na Zlot. Również w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych przedsięwzięto środki przeciw uczestnictwu młodzieży w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Podobne kroki poczyniono na rozkaz rządu amerykańskiego: w Francji, Anglii, Włoszech, w krajach Ameryki Południowej i w krajach Bliskiego Wschodu.

Jednak wola obrony pokoju u młodzieży — podkreśla oświadczenie — jest silniejsza od nienawiści wrogów uczciwej współpracy międzynarodowej. Wraz z młodzieżą wszyscy obrońcy pokoju oburzeni są polityką stawiającą przeszkody spotkaniom mającym na celu zacieśnienie więzów przyjaźni między narodami, takim jak Zlot Berliński.

W imieniu 72 milionów członków SFMD z 78 krajów, sekretariat Federacji potępia próby przeszkodzenia odbycia się Zlotu, jako pociągnięcia skierowanego przeciwko po-

## Tysiące młodzieży wstąpiło do ZMP

WARSZAWA (PAP). — W okresie przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój tysiące młodzieży niezorganizowanej z miast i wsi zgłosiło chęć wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej, by w jego szeregach budować socjalizm i walczyć o pokój. W czerwcu wstąpiło do ZMP 27 tys. młodzieży.

## Za kilka dni zapłonie nowy kolos polskiego hutnictwa — wielki piec „B” w hucie „Kościszko”

KATOWICE (PAP). Z każdym dnem zbliża się coraz bardziej radosna chwila, kiedy w służbę naszej narodowej gospodarki wejdzie największa inwestycja 1951 r. — wielki piec „B” w hucie „Kościszko” oraz związane z nim obiekty.

Za kilka dni zapłonie ogniem nowy kolos polskiego hutnictwa — piec o wysokiej pojemności, poważnie zwiększając produkcję surowców w naszym kraju.

Na rozległych terenach huty trwają tymczasem w coraz bardziej wzmagającym się tempie prace budowlane i montażowe przy wielkim piecu, potężnej siłowni, głównej rozdzielni energii elektrycznej i kilku rozdzielniach pomocniczych, przy

kojowi i międzynarodowej przyjaźni narodów.

W zakończeniu sekretariatu SFMD stwierdza:

„Z niezłomnym przekonaniem możemy oznajmić milionom młodzieży, że nie istnieje taka siła, która by mogła przeszkodzić młodzieży w zebraniu się w Berlinie dla obrony pokoju. Od 5 do 19 sierpnia będzie się rozgalał w Berlinie radosny głos przedstawicieli młodego pokolenia całego świata, którzy uważają obronę pokoju i walkę o zawarcie paktu pokoju — za swoje święte zadanie i którzy z niezachwianą wiarą kroczą naprzód do szczęśliwej przyszłości.”

## Dzień Marynarki Wojennej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Narody ZSRR obchodzą 29 lipca br. swe tradycyjne święto — dzień Marynarki Wojennej.

W Teatrze Zielonym w Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego odbyła się w sobotę uroczysta akademii Ministerstwa Marynarki Wojennej ZSRR z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnych, państwowych i społecznych stolicy, przedstawicieli Marynarki i Armii Radzieckiej, oraz pracowników przemysłu budowy okrętów.

W Leningradzie, zgodnie z ustaloną już tradycją, na wody Nowy wpłynęły okręty Floty Bałtyckiej i zarzuciły kotwice w pobliżu stałego miejsca postoju krążownika „Aurora”. Tysiące leningradczyków powitało marynarzy Bałtyku. W wieczorem odbyła się uroczysta akademii mas pracujących Leningradu, wspólnie z przedstawicielami marynarki wojennej i leningradzkiego garnizonu.

obektach, które umożliwiają całkowitą przebudowę gospodarki wodnej w tym wielkim zakładzie, przy chłodniach i innych urządzeniach. Wysiłkiem całego narodu przy współudziale załóg wielu fabryk różnych branż powstaje na Śląsku nowy obiekt gospodarczy — chłuba naszego pokojowego budownictwa.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego nowy wielki piec w hucie „Kościszko” został wyposażony w najbardziej nowoczesne, po raz pierwszy w Polsce stosowane urządzenia automatyczne. Sama konstrukcja pieca jest dziełem twórczej myśli polskiego konstruktora — inż. Dyakowskiego z „Biprotu”.

## Organizacja dywersyjno-szpiegowska przed Najwyższym Sądem Wojskowym

Dnia 31 lipca rozpocznie się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie proces kierownictwa dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, która działała w Wojsku Polskim. Kierownikami tej zbrodniczej organizacji, kierowanej i finansowanej przez wywiadowcze ośrodki dyspozycyjne imperia listów w Waszyngtonie i Londynie, byli oskarżeni:

1. gen. brygady Tatar Stanisław, b. szef wydziału operacyjnego KG AK, następnie zastępca Kopanińskiego — szefa organizacji pn. „Sztab Główny w Londynie”;
  2. płk Utnik Marian, szef Oddziału VI (dywersyjnego) „Sztabu Głównego w Londynie”;
  3. płk Nowicki Stanisław, oficer do specjalnych zleceń, znajdujący się w dyspozycji zastępcy szefa „Sztabu Głównego w Londynie”;
  4. gen. brygady Herman Franciszek, b. zastępca szefa II Oddziału KG AK;
  5. gen. bryg. Kirchmayer Jerzy;
  6. gen. dyw. Mossor Stefan;
  7. płk Jurecki Marian;
  8. mjr Roman Władysław i
  9. komandor ppor. Wacek Szczepan.
- Wszyscy oskarżeni to byli wyżsi oficerowie sanacyjni.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni w latach 1945—1950, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności Państwa Polskiego i dla okazania pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, organizowali i rozwijali zbrodniczą organizację dywersyjno-szpiegowską w Wojsku Polskim, dążąc do obalenia przemocy władzy ludowej oraz rozwijając szeroko rozgałęzioną działalność wywiadowczą. Przeprowadzali ich obliczona była na to, by umożliwić imperialistom oderwanie polskich Ziemi Zachodnich od macierzy i przyłączenie ich do neohitlerowskich Niemiec oraz przekształcenie pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperialistów. Dopuszczając się zdrady Ojczyzny, zmierzali oskarżeni — poprzez próby opanowania wojska — do uczynienia z opanowanych przez siebie oddziałów powołanego narzędzia w rękach imperialistycznych agresorów. Natarli na początkach na przeszkodę w zamiarach opanowania wojska, które ze względu na swój charakter ludowy stanowiło niezawodne zbrojne ramię Państwa Polskiego — zbrodniczą ta organizacja — od chwili powstania — systematycznie godziła w żywą siłę bojową naszej armii, stojącej na straży pokoju i wolności naszego narodu.

A oto szczegółowa i długa lista zbrodni oskarżonych i okoliczności, w jakich rozwijali oni swą przestępczą działalność:

### Belgradzka konferencja kliki sanacyjnej

Dywersyjna i szpiegowska działalność zbrodnicza oskarżonych wiąże się nierozdzielnie ze zdraździecką polityką burżuazji, która w roku 1939 wydała naród polski w ręce najeźdźcy faszystowskiego, a następnie z inspiracji i przy pomocy imperialistów anglo-amerykańskich walczyła z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Polsce, współdziałając z okupantem hitlerowskim. Dla polityki burżuazji i rządu londyńskiego znamieny jest fakt, że już na konferencji reprezentantów kliki londyńskiej oraz podziemnych kół wojskowych w kraju, zwołanej na polecenie gen. Sosnkowskiego i odbytej w dniach od 29 maja do 2 czerwca 1940 roku w Belgradzie, stwierdził on, że głównym niebezpieczeństwem jest nie faszystowski hitlerowski, lecz fakt, iż „w ośrodkach robotniczych rozwija się ruch komunistyczny”. Tak więc, już w pierwszych miesiącach okupacji obóz londyński widzi głównego wroga nie w hitlerowskim okupancie, lecz w wyzwolenym ruchu rewolucyjnym i w Związku Radzieckim. Ta antynarodowa, sprzeczna z podstawowymi interesami Polski polityka reakcji

polskiej, odpowiada linii politycznej i interesom całego obozu imperialistycznego.

Gdy hordy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, bohaterki opór narodu radzieckiego wzmógł znacznie sympatie narodu polskiego do Związku Radzieckiego. Społeczeństwo polskie zrozumiało, że armia radziecka jest jedyną siłą, która jest w stanie rozbić hydrę hitlerowską i wyzwolić Polskę. Rozwiniął się i wzrósł ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce, powstała i wzmacniała się z dniem każdym Polska Partia Robotnicza, głosząca hasła bezwzględnej walki z okupantem, o pełne narodowe i społeczne wyzwolenie, w oparciu o ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim. Burżuazja polska, przerażona wielkimi zwycięstwami Armii Radzieckiej i wzmocnieniem się walki mas ludowych o całkowite wyzwolenie, przechodzi do coraz bezwzględniejszej walki z ruchem rewolucyjnym. W walce tej reakcja współpracuje ściśle z gestapo, wydając bojowników o wolność Polski w ręce faszystów niemieckich.

W obliczu bohaterów zmagających się z hitlerowskim najeźdźcą, państwa anglosaskie, licząc na osłabienie i wykrwawienie ZSRR, dążą do zapewnienia sobie decydującej roli w Europie i wyeliminowania ZSRR.

W imię tych imperialistycznych planów obóz londyński poleca podległym sobie organizacjom w kraju powstrzymanie się od zbrojnej walki z Niemcami, aby nie osłabić frontu hitlerowskiego na wschodzie.

### Oświadczenie Bora-Komorowskiego

To antypolskie stanowisko przedstawił cynicznie Bór-Komorowski dnia 14 X 1943 na posiedzeniu KRP (Krajowej Reprezentacji Politycznej), oświadczając m. in.:

„...Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku, gdy położenie nieprzyjaciela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni niewskazywanym.

Nie możemy więc np. doprowadzić do powstania, gdy Niemcy, bici rozstrzygnięto na zachodzie i południu, trzymają ciągle jeszcze front wschodni i osłabiają nas od tej strony. Osłabienie Niemiec nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie. Sądzę, że panowie podzielają ten pogląd w całej pełni...”

„...Poza tym widzę groźbę w postawie Rosji. Jest to sprawa przede wszystkim polityczna... Tym lepiej dla nas, im wojsko rosyjskie jest dalej. Stąd wypływa logiczny wniosek, że nie możemy wywoływać powstania przeciw Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski, a tym samym Rosjan z daleka od nas...”

Rozwój sytuacji na froncie radziecko-niemieckim przekreśla

(Ciąg dalszy na str. 2)



# Organizacja dywersyjno - szpiegowska przed NAJWYŻSZYM SĄDEM WOJSKOWYM

(Dokończenie ze str. 1)

lił rachuby reakcji i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika reakcyjna i jej imperialistyczni dysponenti — już wówczas zdają sobie sprawę, iż wyzwolenie Polski dokona Armia Radziecka i liczą się z tym, że władzę obejmie obóz lewicy. Napawa to lękiem przywódców reakcji.

W tej sytuacji kierownictwo Delegatury i AK uruchamia plan tzw. akcji „Burza”. Plan ten, rzecz jasna, przeciwstawiał się walce z Niemcami i współdziałaniu z Armią Radziecką.

## Przeciwko woli narodu

Plan „Burza” był konsekwentnym rozwinięciem polityki zdrady „rządu” emigracyjnego, Delegatury i Dowództwa AK. Już na wspomnianym posiedzeniu KRP, Bór-Komorowski oświadczył w imieniu Sosnkowskiego, ówczesnego tzw. Naczelnego Wodza, że:

„...chcemy uniknąć walki z wojskiem niemieckim...”

Jakie były istotne cele polityczne planu „Burza” ujawnia raport d-cy AK — Bora-Komorowski — z dnia 14 VII 1944 roku do Sosnkowskiego, w którym stwierdza on, że przy pomocy planu „Burza” osiągnięte się miały: „...wzięcie pod swe dowództwo tej części społeczeństwa, która jest żądna odwetu na Niemcach...”

Rozwój sytuacji przekreślił te rachuby reakcji. Pod miążdzącymi ciosami Armii Radzieckiej cofały się w popłochu wojska hitlerowskie. Na wyzwolonych terenach Polski powstaje PKWN — pierwszy w dziejach naszego narodu rząd robotniczo-chłopski. Fala entuzjazmu ogarnęła cały naród polski, który stanął do walki z najeźdźcą u boku Armii Wyzwolicieli — Armii Radzieckiej. W odpowiedzi na to emigracyjna klika, pragnąc za wszelką cenę urzeczywistnić swe podstępne i zbrodnicze plany, dała sygnał do powstania warszawskiego.

Powstanie było aktem dywersyjnym wobec narodu polskiego, który zakładał pierwsze zrebry niepodległości swego państwa, i wobec Armii Radzieckiej, która niosła Polsce pełne wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma. Z niesłychanej perfidii i cynizmem przygotowywali organizatorzy powstania — na rozkaz Londynu — rzeź narodu polskiego i zniszczenie Warszawy, wykorzystując patriotyzm mas nieorientowanych w machinacjach reakcji. Niewysłowionymi cierpieniami i niezliczonymi ofiarami opłacił naród polski powstanie warszawskie — tę zbrodnię reakcji polskiej i jej anglo-amerykańskich mocodawców.

Klika londyńska, licząc się z niepowodzeniem powstania i innych dywersyjnych przedsięwzięć, zawczasu przygotowała plany szerokiej działalności dywersyjnej wymierzonej przeciwko przyszłej władzy ludowej i Armii Radzieckiej. W lutym 1944 roku „rząd” londyński na wniosek Sosnkowskiego postanowił powołać do życia nielegalne organizacje wojskowe i cywilne, które miały prowadzić wroga działalność przeciwko władzy ludowej, Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej, wyzwalającej kraj. Ścisłejsze wytyczne zostały później opracowane i rozwinięte w ramach planu działalności dywersyjno-wywiadowczej pod kryptonimem „NIE”. Plan ten przewidywał stworzenie organizacji, mającej na celu prowadzenie dywersji i szpiegowstwa w aparacie państwowym Polski Ludowej, w wojsku, a także w partiach politycznych oraz prowadzenie dywersji i szpiegowstwa przeciwko Armii Radzieckiej. Działalność ta miała przygotować odpowiednie warunki dla obalenia władzy ludowej.

## Organizowanie dywersji

Szczególnie ostrą dywersję organizuje reakcja przeciwko odradzającemu się Wojsku Polskiemu. Dywersja, tą kieruje, zgodnie z instrukcjami anglo-amerykańskimi, sanacyjny generał Kopański, który jest obec-

nie na etacie Brytyjskiego Ministerstwa Wojny.

Przygotowaniem szczegółowego planu zajął się na przełomie lat 1943—44 oskarżony Tatar Stanisław — szef wydziału operacyjnego KG AK oraz jego najbliższy współpracownik — oskarżony Kirchmayer Jerzy. Postanowiono wówczas, że po wyzwoleniu kraju Kirchmayer wstąpi do W. P., do którego nastana zostanie grupa oficerów AK, na której oprze się w swej działalności zbrodniczej. Celem tej akcji miała być penetracja wywiadowcza Wojska Polskiego i walka o opanowanie go i przekształcenie w oparciu dla reakcji.

Równocześnie Delegatura i II Oddział AK przygotowywały akcję dywersyjną na odcinku politycznym. W tym celu stworzony zostaje CKL, który pod płaszczykiem radykalnej frazeologii tworzy dogodne warunki do penetracji obozu rewolucyjnego.

## Z akceptacją Churchilla

W kwietniu 1944 roku oskarżony Tatar udał się specjalnym samolotem z Polski do Londynu. W czerwcu osk. Tatar wraz z Mikołajczykiem zapoznał członków przedstawicieli amerykańskich kół imperialistycznych oraz Churchilla z przygotowywanymi przez nich planami walki z Polską Ludową. Plan ten został zaakceptowany przez Churchilla i Amerykanów, którzy w drugiej połowie lipca 1944 roku wysygnęli na ich realizację 10 milionów dolarów.

Tak więc imperialiści anglosasy, którzy w 1939 roku oddali Polskę na pastwę agresji hitlerowskiej, a w okresie okupacji szczuli do walk bratobójczych — już od zarania niepodległości finansują spiski i patronują dywersji, skierowanej przeciwko władzy ludowej. Zgodnie z powyższymi planami, po utworzeniu PKWN, reakcja nasyła swych agentów do aparatu państwowego i stronnictw demokratycznych, organizuje dezercję z Wojska Polskiego w czasie wojny z okupantem, prowadzi akcję sabotażowo - dywersyjną, organizuje bandy, które mordują członków PPR, funkcjonariuszy władzy państwowej, oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

Już w 1944 roku zgłaszają się do WP grupy członków organizacji stworzonych przez II Oddział AK, deklarując pozornie swą lojalność, aby pod jej przykrywką prowadzić w wojsku dywersyjną robotę. Do wojska wstąpił wtedy oskarżony Kirchmayer, stosownie do opracowanego w czasie okupacji długofalowego planu dywersyjnej roboty w armii polskiej. Całkowicie działalność dywersyjnej kierują z Londynu podlegli Kopańskiemu oskarżeni: Tatar, wówczas zastępca szefa emigracyjnego sztabu do spraw krajowych, jego oficer — oskarżony Nowicki i oskarżony Utnik. Z ramienia wywiadu brytyjskiego pracą ich kierował ppłk Perkins.

## Tajna centrala „Hel”

Rząd brytyjski, związany sojuszem wojskowym z ZSRR, obawiał się ujawnienia swego poparcia dla dywersyjnej działalności skierowanej przeciwko Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu. W związku z tym, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden dnia 16 I 1945 r. zawiadomił ambasadora Rządowego oraz osk. Tatara za pośrednictwem ppłk Perkinsa, że rząd brytyjski zgadza się na utrzymanie łączności z terenami polskimi, lecz że działalność ta winna być wykonywana tajnie. W tym celu emigracyjny sztab w Londynie stworzył tajny ośrodek dyspozycyjny „Hel”, finansowany, kierowany i kontrolowany przez wywiad brytyjski w osobie ppłk Perkinsa. Centrala „Hel” kierowali oskarżeni Nowicki i Utnik, a nadzór sprawował Kopański i osk. Tatar. W maju 1945 roku „Helo” zostały podporządkowane rozmaite placówki dywersyjno-wywiadowcze, rozrzucone w różnych krajach Europy. Z placówek tych wysłano do Polski a-

gentów, dywersantów, szpiegów oraz poważne fundusze dla finansowania zbrodniczej działalności podziemia. Kierownictwo „Helo” wiosną i latem 1945 r. przy udziale Kopańskiego opracowało plan uruchomienia siatek propagandowo - wywiadowczych w Polsce. Zorganizowanie tych siatek zlecono komendantowi głównemu WIN-u, Rzepeckiemu. W połowie 1945 r. kierownictwo „Helo” nawiązało kontakty z organizacjami prowadzącymi działalność dywersyjną w aparacie państwowym i w wojsku. Jedną z tych organizacji był ośrodek dywersyjny, zorganizowany przez osk. Kirchmayera, osk. Hermana i Kuropieskę.

Tymczasem, w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej, z obozów jenieckich (Oflagów) wraca do kraju wielu przedwojennych oficerów. Wspaniałomyślna polityka rządu polskiego daje możliwość ludziom, którzy zajmowali bardzo różną pozycję polityczną w przeszłości, włączenia się do ogólnonarodowej sprawy odbudowy Ojczyzny i umocnienia jej siły zbrojnej. Liczne grupy tzw. oflagowców wstępują w szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego. Część tych oficerów, powodowana głębokim patriotyzmem, przeszła szczerze na pozycję władzy ludowej. Natomiast inni ich część, wychowana w sanacyjnej szkole nienawiści i pogardy dla ludu, pozostając pod wpływem reakcyjnej agitacji „Londynu”, nie chce się pogodzić z faktem sprawowania władzy przez masy ludowe. Już w oflagach, jak np. w oflagu w Woldenbergu, knuto wśród części oficerów zawczasu spiski przeciwko Polsce Ludowej. Wyśiłki te potęgują się po przybyciu do Woldenbergu członków kierownictwa KG AK, wśród których znajdowali się Rzepecki, Sanocja i osk. Herman. W oflagu tym zetknęli się oni również z Kuropieską. Zarówno Herman jak i Kuropieska uważają, że walkę z władzą ludową można prowadzić tylko w kraju, przeto stawili się do aparatu państwowego i uprawiając głęboko zakomspirowaną wroga działalność. Wracając oni więc w roku 1945 do Polski i zgłaszając się do Wojska Polskiego, Osk. Herman przyjęty został do wojska przez ówczesnego wiceministra obrony narodowej Spychalskiego Mariana, któremu polecił go Kuropieska.

## Podział zbrodniczych funkcji

W połowie 1945 roku następuje już na terenie kraju spotkanie Kuropieski z oskarżonymi Hermanem i Kirchmayerem. Ludzie ci organizują ośrodek dywersyjno-szpiegowski w wojsku, w celu zrealizowania planów dywersyjnych, opracowanych przez osk. Tatara i osk. Kirchmayera. Kierownictwo tego ośrodka stanowią Kirchmayer, Kuropieska i Herman, którzy rozdzielili między siebie funkcje w sposób następujący: sprawy organizacyjne — Kirchmayer, wywiad — Herman, łączność z zagranicznymi ośrodkami — Kuropieska. Wiosną i latem 1945 roku Kirchmayer nawiązał współpracę wywiadowczą z WIN-em, przy czym szefem wywiadu i bezpieczeństwa okręgu zachodniego WIN-u był wówczas osk. Roman Władysław.

Powstanie nielegalnej organizacji dywersyjnej w wojsku zbiega się z przyjazdem do Polski pachołka imperializmu anglo-amerykańskiego, Mikołajczyka. Jego działalność w kraju jest wyrazem zmiany dotychczasowej taktyki imperialistów po klęsce próby, inspirowanej przez Anglo-Amerykanów zbrojnego zdobycia władzy. Organizacje reakcyjne okazują Mikołajczykowi pełne poparcie. Przy pomocy mordów, dywersji, sabotażu starają się one podważyć zaufanie mas do władzy ludowej i stworzyć dogodne warunki dla zwycięstwa Mikołajczyka w wyborach.

## Wytyczne Mikołajczyka

Równocześnie opracowano w Londynie plan skoordynowania działalności Mikołajczyka z

akcją podziemia. Wydzielono w tym celu z kierownictwa „Hel” specjalny zespół, w skład którego weszli: oskarżeni Tatar, Utnik, Nowicki. Wytyczne dla działalności tego zespołu zostały opracowane przez Tatara i Mikołajczyka w Londynie w kwietniu—maju 1945 roku na krótko przed wyjazdem Mikołajczyka do Polski. Sprowadzali się one do zorganizowania penetracji aparatu państwowego i wojska ludowego, w celu opanowania ich, jak również do zorganizowania poparcia podziemia dla Mikołajczyka i zapewnienia Mikołajczykowi funduszy na akcję wyborczą oraz na dywersyjną robotę podziemną. Pieniądze na te cele czerpano z sumy 10 milionów dolarów, otrzymanych przez Tatara i Mikołajczyka od rządu amerykańskiego w 1944 roku na dywersję przeciwko Polsce. Plan działania grupy Tatar — Utnik — Nowicki zaaprobowany został przez Kopańskiego i jego anglosaskich mocodawców. Szczególny nacisk położono na wojsko, którego opanowanie stanowiło silny atut w ręku Mikołajczyka.

Realizując powyższe zbrodnicze plany, kierownicy ośrodka spiskowego w wojsku, oskarżeni Kirchmayer, Herman i Kuropieska, zmierzali do nasycenia wojska wrogo usposobionymi do władzy ludowej oficerami sanacyjnymi i obsadzenia nimi pozycji kluczowych. Równocześnie organizowali sieć dywersyjno-szpiegowską w centralnych instytucjach wojskowych, dążyli do odizolowania Wojska Polskiego od Armii Radzieckiej i zbierali informacje dla wywiadów państw imperialistycznych.

W marcu 1946 roku oskarżeni dokonowali do kierownictwa ośrodka dywersyjno-szpiegowskiego osk. Mossora Stefana. Ustalno wówczas, że osk. Herman będzie nadal kierował wywiadem, Kuropieska, który przebywał w Londynie, zasiadał organizację oficerami z emigracji, a Mossor nadzorował przestępczą działalność tej grupy w instytucjach centralnych MON-u.

## Faszystowskie oferty gen. Mossora

Należy podkreślić, że osk. Mossor — jak zeznał w śledztwie — przebywał w okresie wojny w oflagu, dwukrotnie oferował swe usługi hitlerowcom i wystosował do dowództwa Reichswehry memoriał zawierający projekt utworzenia faszystowskiej Polski pod protektorem hitlerowskich Niemiec.

Oskarżeni rozwinieli ożywioną działalność, tworząc szeroką sieć dywersyjnej organizacji i szereg komórek wywiadowczych, wykorzystując powiązania wśród reakcyjnych oficerów przedwojennych, których w tym czasie masowo przyjmowano do wojska. Komórki te werbowały również oficerów przedwojennych, znanych ze swego reakcyjnego nastawienia oraz oficerów byłej AK.

## Czynnikami sprzyjającym grupa prawicowo-nacjonalistyczna

Czynnikami sprzyjającym działalności sieci dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim ułatwiającym penetrację wywiadowczą Wojska Polskiego, była prawicowa i nacjonalistyczna polityka, której rzecznikiem na terenie wojska był ówczesny wiceminister obrony narodowej, Spychalski Marian. Polityka ta w praktyce wyrażała się w faworyzowaniu i przyjmowaniu do wojska oficerów sanacyjnych, znanych ze swej antydemokratycznej postawy i w lansowaniu ich na odpowiedzialne stanowiska, przy równoczesnej tendencji zrywania więzi między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką.

I tak w lipcu 1945 roku Spychalski przyjmując do wojska zastępcę szefa II Oddziału KG AK — Hermana Franciszka z

grupą jego współpracowników, zacierając świadomość ich rolę podczas okupacji.

„Gen. Spychalski dawał nam czas i w dodatku zasiłał nas świeżymi i wartościowymi siłami” — mówił w swych zeznaniach osk. Kirchmayer.

Postawa polityczna Spychalskiego i przeprowadzane przezeń rozmowy z szeregiem oskarżonych stanowiły, jak to stwierdza oskarżeni, bodziec do ich wrogiej roboty i stwarzały wśród nich przekonanie, że mogą liczyć na powodzenie. Już w połowie 1945 roku Spychalski, poprzez osk. Hermana, zabiega o zrealizowanie zakulisowych rozmów pomiędzy Gomułą, a ówczesnym komendantem głównym WIN-u, Rzepeckim. Kierownicy dywersyjnego ośrodka niejednokrotnie informowali swoich zwierzchników za granicą o przychylnym do nich stosunku Spychalskiego i o swoich z nim kontaktach.

Zbrodnicza działalność oskarżonych, kierowana z Londynu przez osk. Tatara na podstawie instrukcji wywiadu brytyjskiego, rozgałęziała się. W ciągu 1946 roku kierownicy ośrodka konspiracyjnego organizują, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, szereg komórek wywiadowczych. W tym czasie (w sierpniu 1946) osk. Kirchmayer zaproponował osk. Romanowi Wł. prowadzenie akcji wywiadowczej. Roman zgodził się na to i otrzymał zadanie utworzenia komórki wywiadowczej, co też uczynił. Raporty przesyłał do Londynu dla osk. Tatara za pośrednictwem Kuropieski. W jednym z nich melduje osk. Kirchmayer szczegółowo o zorganizowaniu komórki w aparacie Wojska Polskiego.

## Dolary na dywersję

Działalność swą uzgadniał Tatar z Mikołajczykiem, z którym odbył konferencję w Londynie w marcu 1946 r. Na konferencji tej Mikołajczyk zażądał wzmocnienia werbunku wyższych oficerów z emigracji na wyjazd do kraju i wstąpienia ich do wojska.

Nadto Mikołajczyk zakomunikował, że stawia na rozbićcie jednoci PPR i PPS i będzie dążył do przeciągnięcia PPS na swoją stronę, wykorzystując w tym celu porozumienie z WRN-owcami — Pużakiem i Żulawskim. W związku z tym postanowiono przekazać Żulawskiemu 10 tys. dolarów na robotę związaną z przeciągnięciem PPS na stronę Mikołajczyka. Podczas tych rozmów zapadła również — za aprobatą Kopańskiego — decyzja odnawienia do dyspozycji Mikołajczyka ponad 6 milionów dolarów, z czego ponad 3 miliony przeznaczono na finansowanie podziemia i wywiadu. Dla zapewnienia podziemi w Polsce bazy finansowej, oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki lokują 110 tys. dolarów w Polsce w rozmaitych punktach, m. in. u osk. Wacka Szczepana, który nadto organizował komórki dywersyjno-wywiadowcze w wojsku i kierował nimi.

Przerzuty pieniądze odbywały się nie tylko za pośrednictwem agentów organizacji dywersyjnej. Brał w nich udział również ówczesny dyrektor departamentu Europy Środkowej w Brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Hankey.

Oskarżony Wacek, wracając z Londynu do kraju, zabral ze sobą fundusze dla finansowania akcji dywersyjnej oraz szczegółowe instrukcje osk. Tatara dla organizacji podziemnych. Instrukcje te dotyczyły m. in. sprawy zorganizowania trasy przerzutu materiałów wywiadowczych z Polski do Londynu w oparciu o pomoc ambasady brytyjskiej i francuskiej. Osk. Wacek otrzymał również od osk. Tatara kontakty do ambasady brytyjskiej i francuskiej w Warszawie. Kontakty te użył Tatar w Londynie w wyniku rozmów z przedstawicielami dyplomatycznymi Anglii i Francji, którzy zgodzili się na to, by ich placówki dyplomatyczne w Polsce pomagały kierownictwu podziemia w zor-

ganizowaniu drogi przerzutowej dla przekazywania materiałów wywiadowczych.

## Cele wrogiej roboty

Tak oto imperialiści parli do utworzenia Mikołajczykowi drogi do władzy, stosując najniebezpieczniejsze metody walki z Polską Ludową, jak szpiegostwo, dywersja, finansowanie zbrojnych band i kierowanie nimi. Zdobyć władzę przez Mikołajczyka umożliwiłoby bowiem imperialistom realizację ich planów, tj. oderwanie Ziemi Zachodnich od Polski na rzecz neohtlerowskich Niemiec i przekształcenia pozostałej części Polski w niewolniczą kolonię imperializmu. O planach tych mówił wyraźnie Churchill w marcu 1946 r. w swym przemówieniu w Fultonie oraz ówczesny amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes we wrześniu 1946 r. w Stuttgarcie. Tym oto zbrodniczym celem imperialistów anglo-amerykańskich służyła cała przestępcza działalność oskarżonych oraz ich współpracowników w Londynie i w Polsce.

Plany reakcji zostały pokrzyżowane przez obóz demokratyczny, którego siły szybko i nieprzerwanie wzrastały. Odbudowa i rozwój Polski stają w poprzek wojennym planom imperialistów anglo-amerykańskich.

W obliczu nowej sytuacji politycznej, licząc się z nieuchronną klęską Mikołajczyka, osk. Kirchmayer w drodze do Stanów Zjednoczonych zatrzymuje się w Paryżu, by omówić z osk. Tatem sytuację polityczną w kraju. Podczas rozmów postanowiono oprzeć się na prawicowych elementach w stronnictwach politycznych bloku demokratycznego, by zahamować dalsze przemiany ustrojowe w Polsce. Licząc się z możliwością rozpętania przez imperialistów nowej wojny, uczestnicy narady w Paryżu — jak zeznał Kirchmayer — doszli do wniosku, że „... Polska Ludowa byłaby narażona na najcięższą próbę i można by to wyzyskać dla całkowitej zmiany stosunków w kraju. W każdym razie należy rozporządzić w kraju zawczasu zorganizowaną siłą...”

Osk. Tatar w swych instrukcjach — jak zeznał Kirchmayer — nakazał — „zorganizować te siły w wojsku, które są zdolne do przecistawienia się w odpowiedniej sytuacji obecnej drodze Polski Ludowej... Pracę traktować jako długofalową. Ogólny cel konspiracji — potajemne przygotowanie organów dywersyjnych, które w sprzyjającym momencie politycznym wykonają dywersję w wojsku, osłabiając jego siłę i w ten sposób przygotowując ogólny przewrót w kraju. Za sprzyjający moment polityczny uważać rozstrzygającą ofensywę polityczną, a jeszcze bardziej wojskową mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele...”

Tak więc oskarżeni oraz ich wspólnicy w swej zbrodniczej działalności nastawiali się na zapas imperialistów na Polskę i orientując się na klęskę wojenną Ojczyzny — rozwijali swą działalność w tym kierunku.

## Sprawa funduszu „Drawa”

Podczas narady w Paryżu postanowiono rozszerzyć działalność dywersyjną a w szczególności wzmocnić pracę sieci wywiadowczej osk. Hermana w kierunku zdobywania wiadomości o Armii Radzieckiej. Postanowiono również, że osk. Tatar przybędzie do kraju dla zorientowania się w sytuacji na miejscu. Przyjazd miał się odbyć pod pretekstem przekazania rządowi polskiemu części mienia z funduszu „Drawa”, znajdującego się w dyspozycji Tatara, Utnika i Nowickiego. O powyższym miał osk. Kirchmayer zameldować, po swoim powrocie do kraju, gen. Spychalskiemu, co

(Ciąg dalszy na str. 5)



# SPRAWA patriotycznego obowiązku

Kazimierz Jaźwiecki

Jesteśmy w Niechanowie.

Gmina ta zdobyła w skali powiatu gnieźnieńskiego pierwsze miejsce we współzawodnictwie podczas „Siewu Pokoju”, za co otrzymała w darze od Państwa piękny radiodiodniak z adapterem. Obecnie mieszkańcy zbierają skrzętnie plony swej pokojowej pracy. Nieomal noc i dzień pracują, aby jak najszybciej zebrać zboże i dokonać omlotów. Soltys z Malczewa po 16 do 18 godzin dziennie siedzi na swojej snopowiązałce. Nie schodzi nawet na posiłek, spożywając je na maszynie. Sąsiedzi zmieniają mu co 4 godziny konie, a on kosi, kosi, kosi, aby jak najprędzej. Pomiedzy gromadami istnieje współzawodnictwo żniwne. Każda godzina jest więc droga...

Sobota, 28 lipca. Pogoda się poprawiła. Na polach Niechanowa wrę gorączkowa praca. Rolnicy uwijają się jak w ukropie. Stawiają stogi. Pośpiech jest konieczny, bo żyto po zamoknięciu i ponownym wyschnięciu kruszy się łatwo i mogłyby powstać straty. Do tego nie wolno dopuścić. Na innych polach terkoczą snopowiązałki i śmigłówki, tnąc zawzięcie pszenicę i jęczmień. Prędzej, prędzej — oto hasło żniwiarzy.

## Nie zawiedziemy robotników

Z sali pięknego Domu Ludowego w Niechanowie rozlegają się pod wiecór dźwięki muzyki. To nowy radiodiodniak transmutuje melodie operetkowe z Warszawy. Zjeżdżają się rożnymi mężczyznami, kobietami i młodzieżą. Powiększają się szeregi rowerów. Coraz więcej i więcej. Zebranie aktywów gminnego i gromadzkiego. Przyjeżdżają partyjni i bezpartyjni. Tematem dnia jest sprawa planowego skupu zboża. Chłopi wiedzą, co zawdzięczają Państwu Ludowemu. Nie zawiodą robotników i pracowników umysłowych. Zapewnią im pod dostatkiem chleba. Chłopi wiedzą, że w tysiącach fabryk i w szkołach pracuje i uczy się młodzież chłopstwa, której Polska Ludowa dała możliwość wyjścia z przedludnionej wsi, dała prawo do nauki i pracy. Wykonując swe zadania produkcyjne, rolnicy umacniają sojusz robotniczo-chłopski, granitowy fundament władzy ludowej, umacniają go realnym czynem.

## Do końca października wykonają plan

Mówi o tym szeroko przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej Józef Moszyk. Mówili chłop-aktywiści, kobiety i młodzież. Plan skupu zboża, oparty na nowych ustawowych podstawach, został przyjęty przez rolników z zadowoleniem i radością. Spiją się wypowiedzi. Starają się — mówią do przewodniczącego — o więcej kompletów omlotowych a plan wykonamy nie do 31 grudnia, lecz do końca października. Ścisłe określenie obowiązku każdego gospodarza usunie możliwość nadużyć i kumoterstwa, nie pozwoli na łamanie zasad ludowej praworządności i sprawiedliwości. Średniorolny chłop Józef Nawrocki już sobie obliczył. Minimum odstawy tuczników wynosi dla niego 6 sztuk, a odstawił już 10, czyli 4 ponad normę, za które obniżył mu się plan o 400 kg. To istotnie sprzyja hodowli — mówi Nawrocki — i zachęca nas do tuczenia świń. Bo przecież nie samym chlebem żyje człowiek. Potrzeba także mięsa i tłuszczu. I my damy te produkty braciom robotnikom.

## Wśród chłopów w Arcugowie

Arcugowo. Wieś zamieszkała przez średniorolnych chłopów. Aktywiści z sołtysiem na czele wrócili z zebrania. Uchwalono tam współzawodnictwo międzygromadzkie w odstawię zboża. Przedstawiciele gromady Trzuskolno ogłosili z przechwałką, że oni jako pierwsi wykonają plan. Nie damy się — oświadczają rolnicy arcugowscy. Toteż sołtys Józef Nowak, Rozalia Kępowa i Feliks Wawrzyniak nie tracąc czasu i bez względu na późną go-

dzinę wieczorną roznoszą po zagrodach zobowiązania. Twarzyszymy im w tej wędrówce. Z rozmów wynika, że chłop gromady Arcugowo są świadomi swych praw i obowiązków.

Leon Bagrowski posiadający 8 ha ziemi ornej po zapoznaniu się z zawiadomieniem oświadczył:

— Mam do odstawy 3867 kg. Przy tegorocznych dobrych zbiorach bez wielkiego wysiłku wykonam swój plan i jeszcze sporo mi zostanie, aby osiągnąć premie w ponadplanowej sprzedaży. Zasade hektarów przeliczeniowych i norm dla poszczególnych gospodarstw zależnie od wielkości i jakości gleby uważam za najslusniejszą pod słońcem. W ten sposób nikt nie będzie pokrzywdzony.

## Premia murowana

Antoni Filas posiada 15,34 ha ziemi ornej. Po przeliczeniu i potrąceniu arealu upraw przemysłowych wypadła u niego, z uwagi na klasę ziemi, 21,40 ha przeliczeniowych.

— Norma 481 kg czyli w sumie 10 294 kg, to dla mnie nie stanowiłoby zbyt ciężkiego obciążenia. Sprzedam na pewno więcej, choć dziś jeszcze nie mogę powiedzieć liczby. Zbiory mam dobre. Próbnę omloty wykazały,

że hektar żyta przyniesie mi 18 do 20 kwintali, a pszenicy i jęczmienia spodziewam się po 24 kwintale z ha. Na pewno sporo grosza zdobędę z premii za odstawę ponad plan — uśmiecha się Filas. Tegoroczny plan skupu zboża przyjmuję z radością, choćby tylko z tego powodu, że ogłoszony został tak wcześnie, co pozwala mi na właściwe planowanie w gospodarce. A ponadto jest on całkiem rozciągłością sprawiedliwy.

## Możemy spokojnie planować

Gospodarujący na 7 ha Józef Wojtczak wyraża radość z powodu zagwarantowania przez ustawę podstaw do rozwijania hodowli trzody chlewnej.

— Ja nastawiłem się od dawna na hodowlę — mówi on — bo uważam, że z tego płyną duże korzyści, tak dla Państwa jak i dla mnie. W tym roku odstawiłem już 10 tuczników, a odstawię jeszcze więcej. Jak widzę, obliczono mi słusznie 7,20 ha przeliczeniowych, co przy normie 376 kg wynosi 2707 kg do odstawy. Korzystając z przepisu o ulgach dla hodowców niewiele sprzedam w planowym skupie. Ale za to od Państwa taką ilość tuczników, jak żaden inny rolnik dotychczas. Tegoroczny plan skupu zboża uważam za sprawiedliwy i słuszny, a fakt że nie będzie podwyższany, daje nam rolnikom gwarancję, iż możemy spokojnie planować na odciśnięcie hodowli.

Odgłosy z innych gmin i gromad powiatu gnieźnieńskiego wskazują, że chłopowie wszędzie przyjęli z zadowoleniem nowe plany i zobowiązania. Nie słyszeliśmy, aby były one za wysokie lub nierealne. W indywidualnych wypadkach kłeski żywiołowych, jak posucha czy grad, Prezydium PRN rozpatrzy wnioski i jeśli będą uzasadnione, zastosuje ulgi.



CAF fot. St. Wdowiński

Fragment osiedla mieszkaniowego w Nowej Hucie

# Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

## KINO W ŻUKOWICACH 327 PROC.

Kolektyw kina wiejskiego przy Spółdzielni Produkcyjnej w Żukowicach wykonał plan frekwencji w II kwartale w 327 proc. Pracownicy kina wzywają do współzawodnictwa wszystkie kina wiejskie. (mia)

## COS DLA SZOFERÓW

Już żaden z szoferów jadących przez Trzciankę, któremu nagle zabrakło benzyny, nie będzie musiał pchać wozu aż do Pity, by tam napelnąć zbiornik. Trzcianka bowiem nie posiadała stacji benzynowej. Z dniem 1 sierpnia br. jednak zostanie uruchomiona przez CPN stacja benzynowa w Trzciance przy ul. Dąbrowskiego. (J. S.)

## RUCHOME KIOSKI

GS „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie,

pow. Nowy Tomyśl uruchomiła Gospodę Ludową, co mieszkańcy przyjęli z wielkim uznaniem. Poza tym na okres żniw w miejscowościach nie posiadających stałych sklepów uruchomiono ruchome kioski zaopatrzone obok bogatego asortymentu towarowego także i w napoje chłodzące. (czyk)

## DOM TOWAROWY ROLNIKA

W Koninie w dniu Święta Odrodzenia Polski otwarto Dom Towarowy Rolnika, co społeczeństwo miasta powitało z wielkim entuzjazmem. (K. A.)

## W ZIELEŃCU SZKOŁA SIĘ KSIĘGOWI

Nowych kadr księgowych dostarcza spółdzielni produkcyjnej i PGR-om Liceum Rachunkowości Rolniczej w Ziełcu koło Gorzowa. Po zakończeniu ro-

ku szkolnego uczniowie odbywają praktykę w gospodarstwie szkolnym, w spółdzielniach i w PGR-ach. (H. J.)

## PROSIMY WYSTĘP WAC CZĘŚCIEJ

W ostrowskim życiu kulturalnym poważną rolę odgrywają zespoły artystyczne istniejące przy zakładach pracy. Wśród nich na pierwsze miejsce wybija się chór męski „Echo” pod dyktando prof. Franciszka Kowalskiego przy kole ZTK II chór Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oraz zespół artystyczny RSB „Rekord”. Dużą żywotność wykazuje także orkiestra symfoniczna i dęta Państw. Zakładów Administracyjnych. Handlowych i chór męski „Hasło” przy kole ZTK I. Zespoły artystyczne powinnny jednak częściej organizować występy publiczne. (midz)

# Trudności — które należy usunąć

Związek Spółdzielni Pomocniczych Metalowców w Poznaniu liczy 206 zrzeszonych w nim indywidualnych warsztatów. Jednym z nich jest Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców przy ulicy Rokossowskiego. Wykonuje ona prace remontowo-budowlane dla instytucji państwowych i społecznych. Naprawa wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, pojazdów mechanicznych i produkcja części do maszyn to przedmiot pracy tej spół-

dzielni. W okresie przebiegającej akcji żniwno-omłotowej i nadchodzących podorywek oraz akcji siewnej warsztat nastawiony jest jedynie na remonty kapitalne i średnie maszyn rolniczych i traktorów.

Spółdzielnia ma pewne trudności w zakresie surowcowym. Brak np. karbidu i pewnych części do maszyn, które przecież w dostatecznych ilościach posiadamy w kraju. Hamulcem jest także niesprawa działalności komisji kalkulacyjnej. Nie zatwierdzając na czas kalkulacji opracowanych przez spółdzielnię zadań, powoduje ona zmniejszenie wydajności pracy. Nadto Wspólnota Pracy jako dystrybutor zakładu nie reguluje w terminie rachunków, lecz dopuszcza do miesięcznej nawet zaległości. Z tego powodu rzemieślnicy nie są w stanie pokryć kosztów produkcji.

Przykłady te świadczą, że tu i ówdzie nie zrozumiana jest jeszcze rola drobnej wytwórczości w naszej gospodarce. Inaczej przecież Spółnota Pracy i inne instytucje przychodziłyby z widoczną pomocą Pomocniczej Spółdzielni Metalowców w Poznaniu.

W. Krupa

## Trzy nowe szkoły inżynierskie dla robotników

Wieczorowe szkoły inżynierskie, umożliwiające robotnikom o wysokich kwalifikacjach zawodowych zdobycie w ciągu 3 lat studiów dyplomu inżyniera, bez odrywania ich od pracy zawodowej, będą szkolili w nowym roku akademickim na I roku studiów 5 tysięcy czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy.

W nowym roku akademickim 1951/52 powstaną trzy nowe wyższe szkoły inżynierskie, a przy trzech już istniejących utworzone będą nowe wydziały. W Radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej otwarty zostanie wydział chemii, który kształcić będzie inżynierów - garbarzy. Przy Gdańskiej WSI utworzony będzie wydział budowy okrętów, a przy WSI w Warszawie — wydział budowlany.

Ogółem w roku akademickim 1951/52 czynnych będzie w kraju 12 wieczorowych szkół inżynierskich, liczba słuchaczy tych uczelni osiągnie 10 tys. osób.

## Czy wykonają?

Gminna Spółdzielnia w Sierakowie, pow. Międzybóże postanowiła wydobyc 1000 ton torfu, ażeby zaopatrzyć w opał wszystkich mieszkańców gminy. Dotychczas jednak nic nie świadczy o możliwości zrealizowania tych zamierzeń.

Prace przy wydobywaniu torfu posuwają się bowiem ście żółtym krokiem. Wielu jest takich, którzy nie mogą sobie wytłumaczyć faktu, że jedna z czterech torfiarek przeznaczonych do kopania torfu stoi nieczynna. I jakże tu wobec tego wykonać plan? (E. M.)

## WYCIECZKA pionierów n'emieckich opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). W tych dniach opuściła Polskę powracająca do NRD wycieczka pionierów niemieckich, uczniów i uczennic szkół imienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Dzieci niemieckie, które przebywały w ośrodku wczasowym pod Zakopanem, odwiedziły szereg kolonii letnich, gdzie poznały się z przebywającą na wczasach polską młodzieżą szkolną.

## KOLONIE WRZESIŃSKIE

Dzieci pracowników Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Gazów Technicznych z całej Polski przybyły na kolonie letnie do Wrześni. Dzieci otrzymują 5 razy dziennie posiłki, przy czym jadłospisy są bardzo urozmaicone.

## DLA HISTORYKÓW SZTUKI

W Biskupinie zorganizowany będzie z ramienia Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki obóz szkoleniowy dla studentów historii kultury materialnej. Poza tym prowadzone będą w Biskupinie wykłady i ćwiczenia z zakresu zoologii, etnologii, geobotaniki, geografii, a także architektury. Na obóz przybędą studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego i Poznańskiego. (ke)

# ZKRAJ

## WYCIECZKI NAD MORZE CZARNE

W sierpniu i wrześniu „Orbis” organizuje dla świata pracy pobyty wypoczynkowo-turystyczne w Warnie (Bułgaria) nad Morzem Czarnym. Zgłoszenia przyjmują do dn. 31 lipca br. wszystkie oddziały „Orbisu” w miastach wojewódzkich.

## SZCZĄTKI CZŁOWIEKA JASKINIOWCA

W celu zapoznania społeczeństwa ze sztuką ludową regionu podhalańskiego tworzy się muzeum w miejscowościach dokąd przybywają masowe wycieczki, m. in. w Ojcowie, Myślenicach i Olkuszu. Nowoutworzone muzeum regionalne w Pieskowej Skale koło Ojcowa posiada wiele interesujących eksponatów, między innymi szczątki człowieka jaskiniowego, skałki i inne wykopiska.

## KINO I DOM TOWAROWY W WIELKIM HOTELU

W ciągu najbliższych kilku lat przy placu Wareckim w Warszawie wybudowany zostanie olbrzymi 10-piętrowy gmach o kubaturze ponad 100 tysięcy metrów sześciennych. Oprócz 400 pokoi hotelowych będzie się w nim mieścił dom towarowy, kino i urząd pocztowy.

## I PUSTE MAKÓWKI MAJĄ WARTOŚĆ

Wszystkie gminne spółdzielnie produkcyjne przeprowadzać będą w roku bieżącym skup pustych makówek. Za odstawięne puste makówki otrzyma dostawę 150 zł za kwintal. Makowiny stanowią cenny surowiec dla przemysłu chemicznego i niezależniają nas od sprowadzania niektórych leków zza granicy.

# Nie ma obiadów dla robotników bo gospoda w Turku chce dobrze zarabiać

W głuchym i zacofanym dawnej Turku rośnie wielki obiekt przemysłowy, który do gruntu zmieni tempo pracy i życia tej spokojnej miejsciny. Przy budowie zatrudnieni są liczni robotnicy z Poznania, Kalisza, Ostrowa i z miejscowości okolicznych. Na budowie nie ma stołówek i dlatego około 200 robotników korzysta z usług miejscowej gospody PSS-u.

Aby umożliwić pracownikom zjedzenie obiadu kierownictwo robót zarządziło przerwę w pracy o godzinie 14. Robotnicy napływają o tej porze do gospody i najczęściej dowiadują się, że... obiadów już nie ma. Wypadki takie zdarzają się przynajmniej pięć razy w tygodniu. Interwencje w książce zażaleń oraz skargi osobiste u kierownictwa gospody nie skutkują. Zarząd PSS głuchy jest na głośnie protesty robotników.

Nikogo w Turku i poza Turkiem nie wzruszają słuszne głosy oburzenia ludzi pracy na stosunki panujące w gospodzie. Na nasze pytanie — dlaczego nie respektuje się żądań robotników — kierownik gospody rozkłada ręce gestem bezradności i oświadcza, że gdyby placówka w Turku wydawała potrzebną ilość obiadów — stałaby się deficytową i nie wykonałaby narzuconego jej planu. W związku z tym władze zwierzchnie nakazały ograniczyć liczbę wydawanych obiadów do minimum, a równocześnie zaleciły forsowa-

nie sprzedaży droższych dań, robionych na zamówienie.

Tych „władz zwierzchnich”, których dokładnej nazwy kierownik przeornie nie chciał wymienić, nie obchodziło, że robotnicy muszą oszczędnie gospodarować szczupłymi dietami, że czynią oni wszystko, by osiągnąć najwyższe normy, by przed terminem oddać budowany obiekt do użytku i zaoszczędzić tym ogromne sumy. Nie wzrusza ich robotnicza ofiarność i zapał, z jakim pracują. Obywatele biurokracji mają tylko cyfry przed oczyma i traktują gospodę jako przysłówiową „dojną krowę”, z której można wycisnąć wiele dochodu. Panom tym nie przychodzi na myśl, że sieją niezadowolenie i zarządzeniami swymi hamują tempo socjalistycznego budownictwa.

Domagamy się w imieniu robotników dostatecznej liczby obiadów dla ludzi pracy.

T. P.

## 21 tysięcy nauczycieli na wczasach

Po całorocznym owocnym trudzie nad wychowaniem i kształceniem młodego pokolenia nauczycielstwo polskie szeroko korzysta z wypoczynku na wczasach letnich.

Grupa przodujących nauczycieli i działaczy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego wyjechała na wczasy do Turyni w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Inna grupa wyjechała w pierwszych dniach sierpnia do Rumunii.

Fundusz Wczasów Pracowniczych oddał do dyspozycji nauczycielstwa w miesiącach wakacyjnych 15 300 miejsc w swoich ośrodkach, a Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego udostępnił we własnych domach około 6500 nauczycielom spędzenie wczasów w miejscowościach najbardziej atrakcyjnych pod względem turystycznym i leczniczym. Oprócz trzech stałych ośrodków wypoczynkowych w Zakopanem, Krynicy i Szklarskiej Porębie Związek, wykorzystując internaty i szkoły, zorganizował dla nauczycieli 22 sezonowe ośrodki wypoczynkowe w okolicach górskich i nadmorskich.

## „Dar Pomorza” w filmie „Zaloga”

Prace nad realizacją nowego filmu produkcji polskiej „Zaloga”, który będzie pierwszym filmem polskim o tematyce marynarskiej i drugim — po „Pierwszym starcie” — filmem młodzieżowym, zbliżają się szybko ku końcowi. Zdjęcia, dokonywane nad morzem i na pokładzie statku „Dar Pomorza”, zostały już zakończone; obecnie rozpoczyna się zdjęcie w atelier w Łodzi.

Akcja filmu „Zaloga” toczy się w środowisku uczniów szkoły morskiej i marynarzy. Tematem „Zalogi” jest zagadnienie życia zespołowego przyszłych marynarzy i wzajemnego oddziaływania na siebie członków młodzieżowego kolektywu. Obok zawodowych aktorów, jak W. Walter, Z. Skowroński, L. Łuszczewski, T. Łomnicki, R. Piekarski i inni, w filmie bierze udział cała załoga statku szkolnego „Dar Pomorza”.



# SPORT. SPORT. SPORT. SPORT. SPORT.

## Wypiski... i komentarze

### II Liga

#### GRUPA I

Kolejarz (Bydgoszcz) — Kolejarz (Gdańsk) 4:0  
Stal (Poznań) — Gwardia (Słubice) 3:2

#### Tabela

|                      |    |    |       |
|----------------------|----|----|-------|
| Stal (Poznań)        | 12 | 19 | 31:11 |
| Budowlani (Gdańsk)   | 11 | 14 | 21:12 |
| Kolejarz (Toruń)     | 11 | 11 | 13:14 |
| Stal (Wrocław)       | 11 | 11 | 17:25 |
| Kolejarz (Bydgoszcz) | 12 | 11 | 18:24 |
| Gwardia (Bydgoszcz)  | 11 | 10 | 11:13 |
| Gwardia (Słubice)    | 12 | 9  | 17:22 |
| Kolejarz (Gdańsk)    | 12 | 7  | 16:23 |

#### GRUPA II

|                                         |     |
|-----------------------------------------|-----|
| Spójnia (Warszawa) — Gwardia (Warszawa) | 2:4 |
| Włókniarz (Radom) — Gwardia (Białystok) | 3:1 |
| Włókniarz (Widzew) — Unia (Chodzież)    | 2:0 |

#### GRUPA III

|                                         |     |
|-----------------------------------------|-----|
| Górniki (Wałbrzych) — Górnik (Bytom)    | 2:2 |
| Budowlani (Opole) — Stal (Starachowice) | 3:3 |

#### GRUPA IV

|                                        |     |
|----------------------------------------|-----|
| Stal (Dąbr. Gór.) — OWKS (Kraków)      | 1:2 |
| Budowlani (Przemyśl) — Górnik (Kraków) | 4:2 |
| Włókniarz (Chełmno) — Gwardia (Kielce) | 3:1 |

#### O WEJŚCIE DO II LIGI

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| Kolejarz (Leszno) — OWKS (Bydgoszcz) | 4:0 |
|--------------------------------------|-----|

#### GRUPA I

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Stal (Zielona Góra) — Gwardia (Koszalin) | 3:2 |
| Stal (Gdańsk) — Kolejarz (Szczecin)      | 1:1 |

#### GRUPA II

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Kolejarz (Pruszków) — Spójnia (Tomaszów) | 1:1 |
| Włókniarz Ib (Łódź) — CWKS Ib            | 1:3 |

#### GRUPA III

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Włókniarz (Krosno) — Stal (Skarżysko) | 5:3 |
| Spójnia (Kraków) — Ogniwo Ib (Kraków) | 0:0 |

#### GRUPA IV

|                                   |     |
|-----------------------------------|-----|
| Górniki (Ruda) — Unia (Racławice) | 3:1 |
|-----------------------------------|-----|

### W orszaku — królowej sportów

Słońce lipca nie szczędziło swych promieni tej niedzieli, kiedy na bieżnię, rzutnie i skocznię wylęgli lekkoatleci zrzeszeń sportowych całego kraju. Ta piękna dyscyplina kultury fizycznej zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Rosną nieprzebrane szeregi lekkoatletów, mężczyzn i kobiet, ale też podnosi się poziom osiąganych wyników. Lekkoatletyka zdobyła sobie masy młodzieży i stała się coraz lepsze, odległości i wysokości.

Trzeba nam wprawdzie poczekać jeszcze na „zburzenie” starych, szczytowych wyników. O to pokuszają się młodzi, jeszcze nie zupełnie sprawni, ale już mający za datki na przyszłych zwycięzców. Wiele może nam powiedzieć przykład młodzieży Związku Radzieckiego. Tam bowiem z ogromnym umasowieniem sportu wykrzesują się takie talenty, jak Czudina, Kanaki, Dumbadze, Sanadze, Karakułow, Bułanycz, Iljasow, i kto by tam zliczył tych nowych sportowców, głośnych w całym świecie!

Więc i my czekajmy na tych naszych przyszłych mistrzów. A niektóre niedzielne wyniki wielce są obiecujące. Znamy one są już szerszemu ogółowi z poniedziałkowych wydań prasy polskiej. Ale przecież godne powtórzenia są takie jak:

Sidło w rzucie oszczepem, wynikiem 65,28 m (nowy rekord juniorów).

4x100 m w sztafecie kobiet 51,6 min.

40,26 m Szondzierzowcy w rzucie oszczepem.

31,52,2 Ruska w Biegu na 10 000 metrów.

I wreszcie 4 m w skoku o tyczce (Adamczyk i Waży).

Rzecz prosta, że te sukcesy spędzać będą sen z powiek innym; współzawodnictwo w sporcie — pamiętajmy co daje współzawodnictwo w pracy — musi dać oczekiwane efekty. Efekty dzięki masowemu udziałowi, dyscyplinie i silnej woli, bez których trudno o wielkie zyski w pracy i zaszczytne wyniki w sporcie.

W wielkim orszaku królowej sportu widzimy coraz liczniejsze zastępy młodzieży wiejskiej. Rosną wszędzie LZS-y, poprawiają się wyniki uzyskiwane na boiskach wiosek i miasteczek.

Oto przedwczoraj w niedalekim Wolsztynie też odbył się „zlot” LZS-ów z województwa poznańskiego.

Sportowcy wiejszy z gromad Kębłowa, Miałka, Chorzemina, Tarnowy włączają się swoimi wynikami do społeczności sportowej.

Oto utalentowany Ratajczak (Wolsztyn) zdobywa 4 tytuły mistrzowskie (skok wzwyż 1,72 m, 6,28 w dal).

Oto trzy tytuły mistrzowskie Krzemianówny m. in. (15,0 sek. 100 m)...

Więcej polska, jej młodzież, już nie stoi na uboczu, już wyległa na boiska niemniej ambitna, niemniej pełna zapału staje w szrankach sportowych. Szeroka droga kroczy młodzież sportowa wsi i miast. Niechaj wiedzie jej się jak najlepiej, niechaj pracuje w zdrowiu, które utrwali sport.

Nie taki straszny... Dunaj

Rozlewisko uroczego Dunaju zaroiło się od wiosłarskich załóg Czecho-słowacji, Polski i Węgier. Na tych międzynarodowych regatach załogi z wiślańskie-

go kraju wcale sobie godnie wystąpiły: 4 drugie miejsca, i pierwsze — to przecież już sukces, zważywszy start na obcym (węgierskim) sprzecz i fakt, że do regat stanęły znakomite załogi naszych przyjaciół — sąsiadów.

Dunaj nie okazał się takim strasznym rzeczyskiem. Więc Kocerba: zwycięża w biegu jedynek. Więc Świątkowski i Wieśniak: pierwsi za zwycięzcami, doskonałymi Węgrami, Meszaros, Demeter. Więc czwórka AZS-u krakowskiego: zaledwie 2 metry za Węgrami i dwójka podwójna również na drugim za gospodarzami.

W Budapeszcie hymn Polski Ludowej obwieścił tłumom, że sport nasz kroczy coraz szybciej ku takim wynikom, które by zrównały go z poziomem naszych nie-dzielnich gospodarzy i ich gości znad Wełtawy.

### A czy oni od macochy?

Że sobie nasza pierwsza liga piłkarska brzuchem leży do góry, że piłkarze ekstraklasy wzięli rozejm z wydmuchaną dętką i skórą, że wreszcie gdzieś tam ukryli się w górach, nad morzem czy we wsi — to my niby mamy być pozbawieni widowisk piłkarskich. Figa z octem. Mamy teraz przyjaciół (zawsze zresztą byliśmy z nimi w zgodzie): oto druga liga piłkarska, która nie szczędzi nam emocji tego kolegiastego sportu. Duszna więc i parna niedziela nie odstraszyła amatorów piłki nożnej. W Poznaniu zważyło ich spotkanie Gwardia (Słupsk) — Stal (Poznań). W oszacowaniu przeciętnego widza mecz dlatego był ciekawy, że do ostatniej minuty niewiadomy był zwycięzca. I jeszcze: 80% gry mieć w swoim posiadaniu, nie zlaźić z połowy boiska gości, być stale od tyłu zasilany dobrymi piłkami — to też ciekawostka, ale mier-nego gatunku.

W obliczu najbliższej wyprawy do Bydgoszczy do Gwardii ta opinia widza oby stałowcom coś powiedziała. A co? Strzelać! Koniec. Kropka.

### Tu i tam

Bardzo to obszerne określenie skoro zważymy, że w całym kraju sezon sportowy w pełni. Wszystkie sporty wykazują ogromną żywotność. I czy to będzie pływani czy sport motocyklowy czy zmagania się zapasników, szermierzy, tenisistów — wszystkie te konkurencje sportowe gromadzą duże ilości zawodników i widzów.

Tak więc ośmiotysięczna liczba widzów w małym Rawiczu pasjonowała się wyscigami żużłowymi między tamtejszym Kolejarzem (zwycięzca) a wrocławską Spójnią. W Sopocie na trybunach wokół kortów publiczność z ogromnym zainteresowaniem śledzi ostatnie gry wodzące do mistrzostw Polski. Piwalcia Miejska na Solaczu zgromadziła obok licznych widzów aż 200 pływaków walczących o prymat miasta Poznania... „Niech żyje sport, sport, sport...” t. h. n.

### Sprawiedliwy podział

Dawno nie widziani ludzie o stalowych mięśniach spotkali się na poznańskiej macie i to: Kolejarz (Pozn.) i Górnik (Janów Śląsk). Spotkanie odbyło się w ramach półfinałowych mistrzostw Polski. Jak było do (nie)przewidzenia poznaniacy podzieliли się po bratersku ze swymi gośćmi punktami (4:4). Walki odbyły się w miłej atmosferze i po sportowemu, jeżeli chodzi o zawodników, jednak zastrzeżenie można by mieć do sędziów o najładniejszą walkę pomiędzy

Tobolą a Kauchem, o to, że zasugerowali słowem „mistrz Polski” przyznali niesłusznie zwycięstwo Ślązakowi.

A oto miła niespodzianka, chociaż na samych zawodach nie ujawniona. 37-letni zawodnik poznańskiego Kolejarza Stanisław Jakubowicz stoczył swą 303 walkę. Doprawdy nie każdy zawodnik sportu wyczynowego może się w swej karierze poszczycić aż taką sumą walk na swym sportowym koncie. A dodać należy, że Jakubowicz reprezentował barwy polskie w 9 meczach Państwowych. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

I jeszcze jedno o sędziach. Do licha, że też w najmilszej atmosferze musi się znaleźć jakiś zgrzyt, o którym trzeba chcąc nie chcąc napisać. Panie Jasieński — sędzio punktowy ze Śląska — nie wolno wstawać od stołu sędziowskiego i targować się czy wynik jest słuszny czy



Rusecki, Kolejarz Ostrów, startując w Szczecinie na mistrz. Zrzeszenia Kolejarz, uzyskał w biegu na 10 km czas 31.52,2, bijąc 16 lat stary rekord okręgowy należący do Nojego i wynoszący 33.12,4

nie. A przypomina Pan sobie, że po drugiej walce Pan, jako sędzia, kwestionował rozstrzygnięcie. I trzeba było prośb by usiadł Pan z powrotem i dalej sędziował. E — wstydl!

### „Myśliciele” nad polskim morzem

Nasze piękne morze słynie już z gościnności. Są tu nie tylko dzieci robotników z Francji, Belgii, Holandii ale również „wielcy myśliciele” pochyleni nad szachownicą. Takie nazwiska jak: Gereben, Szilagyi (Węgry), Trojanescu (Rumunia), Popow (Bułgaria), Koch (NRD) oraz nasze: Makarczyk, Arłamowski, Śliwa — pasjonują dziś nie tylko cały Sopot ale i

### Zapaśnicy



Henryk Baćczek Kolejarz Czesław Mielczak Kolejarz



Jerzy Gryt Górnik Śląsk 3-krotny mistrz Polski J. Asenkowicz waga musza Górnik Śląsk Rudolf Toboła Górnik Śląsk

Szlakiem bitych dróg, magistrali, polnymi wstęgami obok rżysk i pszenicznych łanów, wśród przysadzistych wierzb — z wiosek, miasteczek i miast — kierunek Zachód, do Berlina, mknęły sztafety naszej młodzieży na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. W Słubicach przekażą te awangardy naszego dzielnego i dziarskiego pokolenia delegatom na Zlot szczere pozdrowienia młodzieży całego świata, przekażą dumne meldunki o wykonaniu wszelkich zobowiązań, których realizacja to podstawy trwałego pokoju. A tam, w Berlinie zbratani, o jedynym rytmie serc, MŁODZI POSŁOWIE POKOJU, najdzielniejsi z dzielnych razem święcić będą swój Zlot, który stanie się hymnem na świat cały głośnym. Hymnem młodości, zdrowia i talentu, mocy i energii, hymnem słniejszym od huku armat.

Młodzież ze wszystkich zakątków globu, w salach, na stadionach i w halach zmierzy swe siły i uzdolnienia w walce, w której bronią będzie szlachetna rywalizacja w kulturze ducha i ciała. Zlot to piękny, jak powiedzieliśmy, szlachetny, Zlot bojowników o dobro dla świata i piękno dla życia.

Niechaj Berlin jeszcze bardziej zespoli tych Połów Pokoju w ich pięknym współzawodnictwie.

Dla naszego i tej młodzieży dobrego i spokojnego jutra.

Polskę. W Sopocie bowiem rozgrywany jest międzynarodowy turniej szachowy, w którym po czternastu rundach prowadzi Gereben, 11 pkt., 2) Trojanescu — 10,5 pkt., 3) Szilagyi — 10 pkt., 4) Popow — 9 pkt., 5—6) Makarczyk i Szabo (Rumunia). Znamy tasemcowe rozgrywki szachowe i wiemy że potrwają one jeszcze długo, toteż życząc naszym zawodnikom lepszej lokaty, życzymy równocześnie naszym miłym gościom po trudach szachownicy miłego odpoczynku nad pięknym polskim morzem.

### Spartakiada Wojska Polskiego

Przez centralne korthy CWKS w Warszawie przewinęła się plejada najsilniejszych pięści Wojska Polskiego. Turniej ten nazwany „Spartakiadą Wojska Polskiego” wyłonił również nowe talenty. Mało słyszeliśmy na pewno o bokserach: Piorkowskim z Warszawy i Kuźmińskim (Marynarka Wojeńska). „Usłyszeli” ich natomiast „na własnej skórze” Cebulak i Panke z Bydgoszczy, którzy musieli uznać wyższość młodych pięści. Znamy nam kaliszanin Grzelak, który obecnie przebywa we Wrocławiu, nie widzi pokładanych w nim nadziei i wysoko pokonał na punkty Steca (Warszawa). W punktacji ogólnej drużyny nowe mistrzostwo zdobyła Warszawa 23 pkt. przed Bydgoszczą i Wrocławiem.

### Kolektywna jazda

Generalną próbą dla kolejarzy, przed wyjazdem do Berlina na Akademickie Mistrzostwa Świata, był wyścig urządzony przez redakcję „Sportu”. Malowniczą trasę, prowadzącą z Katowic przez Bielsko, Cieszyń i z powrotem do Katowic (173 km), „wykreślił” w najlepszym czasie Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) 5:54,56 godz. przed Łazarczykiem, Kapiakiem, Chwiedczem i Próżką. Na uwagę w tym wyścigu zasługuje pokaz zespołowej jazdy górników z

Mysłowic, którzy wrócili kilkakrotnie metrów by pomóc kole-dze w naprawie roweru. Kolektywna ta jazda przysłała się młodym górnikom. Zajęli oni bowiem w ogólnej punktacji jedno z czołowych miejsc.

### Rekord toru w Rawiczu

O tym, że wyscigi na żużlu zyskują coraz to większe rzesze zwolenników wśród ludności miast i wsi wiemy od dawna. Potwierdził to ostatni mecz w Rawiczu rozegrany o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscowym Kolejarzem i wrocławską Spójnią. Rawiczanie mimo, że przeciwnicy zajmują ostatnie miejsce w tabeli nie zlekceważyli ich. Przygotowali starannie maszyny, które w poprzednich meczach dość często „nawalały”.

Wygrana Kolejarza 30:23 to niewątpliwie zasługa bardzo dobrego jeźdźcy Kapały, zwycięzcy wszystkich biegów. Sekundował mu dzielnie Siekalski, Spychała i Ignasiak. W 6 biegu jadący pięknie i bravurowo Kapała pobli rekord toru w czasie 1.29,9 należący do Olejniczaka. (R)

### Z leszczyńskiego poligonu

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano w Lesznie meczu piłkarskiego o wejście do II ligi pomiędzy miejscowym Kolejarzem a wojskowym OWKS z Bydgoszczy. Leszczyniacy po utracie jednego punktu na gorącym terenie koszańskim z groźnym zespołem tamtejszej Gwardii starannie przygotowali się do niedzielnego meczu. Aczkolwiek Kolejarze i zagorzali kibice po cichu liczyli na niewielki sukces to stwierdzić należy, że wygrana w stosunku 4:0 (3:0) przeszła wszelkie oczekiwania. Rzecz jasna, że sprawiło to wielką radość 4-tysięcznej widowni, w której przeszło 1000 osób to sympatycy futbolu z okolicznych miasteczek. (R)

### Spójnia I (Gniezno) na czele

Okres wakacyjny, wolny od rozgrywek mistrzowskich, wykorzystali nasi hokeiści dla rozegrania turnieju o puchar wędrowny im. Piękniewskiego, który dwukrotnie zdobył zespół poznańskiego Kolejarza. Pociągającym obawom obecnego turnieju jest fakt, że uczestniczą w nim również zespoły rezerwowe, w których widzimy wielu młodych i utalentowanych graczy. Ubiegłej niedzieli Kolejarz II (Gniezno) pokonał zdecydowanie jedenastkę Spójni (Gniezno) 7:0.

Obecnie w rozgrywkach prowadzi Spójnia I (Gniezno) 4 pkt. przed drużynami poznańskimi Stalą, Kolejarzem i Włókniarzem.







## Zdobycze socjalne Polski Ludowej



Krynica-Zdrój, zwana „perłą polskich uzdrowisk”, dostępna dawniej jedynie gronu „wybranych”, obecnie przyjmują z roku na rok zwiększającą się ilość ludzi pracy, przybywających tu przeważnie na wczasy lecznicze. Na zdjęciu: Nowy Dom Zdrojowy.

CAF fot. Nowosielski

## Archiwalnictwo polskie na nowych drogach

Decret o archiwach z dnia 1 kwietnia 1951 r. otwiera szerokie perspektywy dla polskich archiwów, wskazuje im nowe cele i wiąże z życiem. Utworzona Naczelna Dyrekcja Archiwum stanowi samodzielną jednostkę administracyjną podległą bezpośrednio Radzie Ministrów. Skasowany został również podział na archiwa państwowe i miejskie. Zbiornice akt dawnych komasują wszystkie ar-

chiwa ocalale po wojnie, a wśród nich również magnackie Radziwiłłów, Potockich, Sanguszków itd. Dzięki temu praca w archiwach może rozwijać się w trzech kierunkach: 1) inwentaryzacji materiału do historii ruchu robotniczego w Polsce, 2) do historii wsi polskiej, 3) do historii miast, przemysłu i handlu.

Historia ruchu robotniczego w Polsce nie jest jeszcze gruntownie zbadana, gdyż dopiero obecnie istnieje możliwość przestudiowania ok. 8.000 tomów akt z 1870 — 1915 roku i setek tomów akt z 1905 — 1907 roku. Materiały do zagadnienia uciśku chłopów w okresie feudalnym stają się w setkach akt od XV wieku. Mamy tam źródłowe dane do buntów chłopskich i ciemiężenia chłopów.

Inwentaryzacja materiałów do historii miast, przemysłu i handlu otworzy przed badaczami polskimi nowe cenne źródła. Z podobnych akt korzysta w całej pełni Związek Radziecki przy rozbudowie przemysłu, gdyż archiwa posiadają często niezrealizowane pomysły techniczne lub racjonalizatorskie z czasów carskich, które są obecnie kontrolowane i w razie ich przydatności realizowane.

Prócz tej ściśle naukowej działalności zreorganizowane archiwalnictwo ma inne jeszcze zadania. Chodzi tu o zabezpieczenie archiwów i tzw. makulatury najrozmaitszych instytucji i urzędów. Często przez nieświadomość niszczone były cenne materiały. Obecnie makulaturę nie wolno brakować i niszczyć bez zatwierdzenia urzędu archiwalnego.

Przy archiwach powstaje specjalne archiwum mechanistyczne, tzw. foto-fono-kino, które gromadzić będzie materiały zdjęciowe i nagrane na płyty. Rozszerzenie zadań zabezpieczenia, gromadzenia, porządkowania i udostępnienia archiwów wymaga zwiększenia ilości pracowników. W 1919 r. było ich 88, w 20 lat później również 88, a dziś mamy przeszło 100 w planie zaś 6-letnim ilość ich dojdzie do tysiąca.

Celem udostępnienia materiału szerokim masom, Naczelna Dyrekcja Archiwum zorganizowała w kraju kilka wystaw najcenniejszych dokumentów danego regionu. Wystawa poznańska otwarta po Warszawie, Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu, Krakowie i Łodzi — jest siódmą z rzędu. H. Bar.

## Zmienmy kolejność

Zarskie gospody spółdzielcze coraz lepiej służą interesom świata pracy. Ostatnio jednak wyłoniła się dość poważna bolączka — brak dostatecznej ilości piwa i limoniad. Powodem niedostatecznego zapotrzebowania na napoje chłodzące jest bezplanowe ich rozdzielanie, prowadzone przez rozlewnie przy Browarze Państwowym w Zarach. Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie winny być zaopatrzone gminne spółdzielnie ze względu na żniwa a tym samym zwiększone zapotrzebowanie na konsumpcję napojów. Jednak winny być także zaopatrzone wszystkie zakłady zbiorowego żywienia służące interesom świata pracy.

Browar Państwowy zaopatruje najpierw gminne spółdzielnie, następnie sklepy spożywcze i MHD a potem dopiero oddaje resztę napojów gospodom. Ze względu na to, że gospody, jako placówki zbiorowego żywienia, służą ludziom pracy stosowany dotychczas system kolejności przydziału napojów należy poddać odpowiedniej korekcie.

(elE)

# Upalna niedziela w Poznaniu

Ranek rozświecał się i rozbiegał czystą kopułą nieba nad miastem. A miasto było cichsze, spokojniejsze, bardziej jakby „kamienne” niż zwykle. Zdawało się odpoczywać po całonocnym trudzie, zgiełku i ruchu równie chętnie, jak jego mieszkańcy. Niedziela...

Zbudziło ich słońce, więc nie przedstawiło się dośrodku atrakcyjnie? Zobaczymy. Spróbujmy ich poszukać. Przedtem jednak zwabieni dźwiękami straussowskiego walca wstąpimy na chwilę do „Parku Kultury”. Od wpół do jedenastej trwa tu koncert Filharmonii Robotniczej z udziałem solisty Adama Łukasika. Głośniki roznoszą w zieloną przestrzeń parkową rzuwną melodię „Złotej Rybki” Moniuszki...

Są tu Stępli spora grupa wokół zaopatrzonej estrady, kolorowym wieńcem otoczeni betonowy krawężnik basenu. Przyjemnie jest w parze.

## Największy w kraju ośrodek hodowlany

W Zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych Racot (pow. Kościan) znajduje się największa w kraju stadnina koni. Czworonożni wychowankowie są tam przyuczani do zaprzęgu lub też pod siodło, a o ich zdrowie dba stale lekarz weterynarii. Ogierzy z Racotu zasilają wszystkie ośrodki hodowlane w Polsce.

W majątkach zespołu racotkiego, do którego należy Gryźnina, Przysieka, Czarc, Białcz i Kobylniki, prowadzi się także 5 obór zarodowych rasy czarno-białej. Plan wychowu buhajów i tuczników został znacznie przekroczony. Niemniej dobre wyniki osiągnięto w hodowli kur rasowych. W zespole czynne są dwie gorzelnie i wytwórnia płatków ziemniaczanych. (kasz)

## Muzyka w parku

Nie wyjechał jednak wszędzie. Cóż zrobić ze sobą ci, dla których wypad w odleglejszy

## Wykonali jako pierwsi

Załoga tartaku w Powidzu może być dumna z tego, że jako pierwsza w powiecie gnieźnieńskim zameldowała o wykonaniu planu na pierwsze półrocze.

Produkcja w stosunku do planu rocznego wykonana została w 76,6%.

Do przyspieszenia wykonania planu przyczynił się w znacznym stopniu zobowiązanie załogi podejmowane na dzień 1 maja i 22 lipca. Niemalym bodźcem do pracy były dobre warunki pracy. W tartaku tym znajduje się łazienka z 4 wannami i 2 natryskami z wodą zimną i ciepłą. 4 przeszkolonych sanitariuszy zwraca szczególną uwagę na bezpieczeństwo i higienę. Zakład zaopatrzony jest w ubrania robocze. Z dniem 1 stycznia otwarte zostało przy tartaku przedszkole, do którego uczęszcza 30 dzieci. W świetlicy tartaku znajduje się również czytelnia. (yk)

## Dębiec musi mieć wzorową aptekę

Ośrodek robotniczy w Dębciu przewidziany na przeszło 25 tysięcy mieszkańców musi posiadać odpowiednią aptekę. Tymczasem obecnie pomieszczenie tej placówki Służby Zdrowia jest stanowczo za ciasne i nie odpowiada wymogom nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej. Już obecnie interesanci zmuszeni są przy zwiększonej frekwencji czekać na świeżym powietrzu w długich kolejkach, co w jesieni i w zimie nie będzie specjalnie przyjemne.

Wydział Zdrowia w roku ubiegłym pertraktował z ZOR-em o odpowiedni lokal dla apteki. Niestety ZOR projektu budowy apteki nie wprowadził do swoich planów. Proponujemy zatem aby tymczasem rozszerzyć prowizoryczne ubikacje zajmowane przez aptekę, a niezależnie od tego stworzyć dla niej jak najprędzej w jednym z powstających bloków mieszkalnych odpowiednie pomieszczenie. (Stes)

## W niedzielę? zamknięty!

Kościół posiada piękny ogródek jordanowski. Na terenie ogrodu znajdują się: huśtawki, ślizgawki, piaskownice, basenik z wodą. Niezrozumiałym jest jednak to, dlaczego ogród zamknięty jest w niedzielę na cztery spusty, uniemożliwiając dzieciom korzystanie z tego miejsca rozrywkowego.

A przecież mamusi mając w tym dniu więcej wolnego czasu, tym bardziej pragną udać się ze swymi pociechami do ogródka. (kasz)

przymglone południe słuchać lekkich melodyjnych tonów płynących przez park...

## Woda, woda, woda

Wysiadamy na końcowym przystanku „szóstki”. — „Nad wodą zawsze chłodniej” — wyrokuje za nami otępla nieko jejmość. „Taak!” — przysapuje z aprobatą jej druga, gorsza połowa (małżonek).

A nad wodą rzeczywiście jest chłodniej. Wiklinowe i olśniewe zarośla przybrzeżne zbliżyły ku Warcie blisko, bliżej niż ko i odbijają się w potężnej, niezmordowanej pływającej masie wód. Wybrzeże pszy się jasnymi plamami ciał ludzkich. Niewątpliwie najprzyjemniejszą jest na wydzielonej dziecięcej plaży. Cóż za rozkosz na przykład kąpać głęboką, na wysokość całego szpadla studnię, lub wybiegły z wody w mgieniu oka zrobić sobie wspaniałe brzożowe pończochy z drobnego, ciepłego piasku...

Tak, woda jakakolwiek: rzeczna, w basenach czy jeziorze stanowi dziś niewątpliwie największą siłę przyciągającą. Nic też dziwnego, że na wczasach niedzielnych spotykamy się właśnie — nad Rusałką. Nie, — stanowczo nie są pokrzywdzeni ci, którzy nie pojechali gdzieś daleko, ale rozłożyli się tu właśnie silnie zagęszczonym obozem. Bo oto parzą teraz na furkoczące w dziarskim krakowiaku, polce, mazurze czy czardaszu barwne, bogate stroje świetlicowców z „Pepeco”, słuchają śpiewu nasytych solistów operowych, i śmieją się do niezastąpionego w takich okazjach Jerzego Ofierskiego.

A u ich stóp, opodał srebrzy się i mieni drobna łuska wodna Rusałka...

## W operze i na boisku

— Jest!!!

Ten radosny wykrzyknik nie oznacza bynajmniej, że Basia znalazła zegarek, który zawiesił się jej gdzieś w nadwarciańskiej trawie.

Nie. — Ten okrzyk potężny, bo wyrzucający się z kilkuset piersi rozlega się na boisku sportowym „Stali” i sygnalizuje wzięcie bramki. Migają żółte i czerwone koszulki zawodników. To „Stal” bije „Gwardię”. Zapaleni zwolennicy piłki nożnej wiernie i wytrwale towarzyszą sportowcom. Trybuny wypełnione po brzezi, stadion otoczony kołem lub raczej kwadratem widzów...

Właśnie w chwili, gdy rozlega się tu gwizdek sędziego, a wśród publiczności wybucha ożywione dyskusje na temat „prawidłowo czy nie prawidłowo” — cicho, niemal bezszelestnie zamykają się drzwi za ostatnimi wchodzącymi na widowisko operową. Za chwilę solynie ku zasłuchanym miłośnikom muzyki czarodzieistwo tej tonów. Poznańska Opera Państwowa wystawia „Śnieżynkę” Rimskiego-Korsakowa.

Nad miastem zapada mrok. Wybijają z niego latarnie uliczne i oświetlone tramwaje wracają wyładowane ku środkowi. (ia)

## Kochany „GŁOSIE”!

Mam żal do PKP. Pociąg to ja bardzo lubię, bo tak ładnie robi: u... u... u... ale jednak nim już nie chcę.

Któregoś dnia jechałem z mamą do Leszna. Miejsce miałem przy oknie, ale co z tego! Nic nie mogłem zobaczyć. Szyba była brudna, od chwili wmontowania jej do tego wagonu chyba nie myła. Plakałem więc i wołałem, że chcę patrzeć, ale to nie pomogło. Okna otworzyć nie pozwoliła mi jakaś gruba pani, co siedziała naprzeciwko, bo bała się przeziębienia. I ja jestem straszny, bo ta podróż wcale mnie nie wykształcała.

W jare dni później pojechałem znów, tym razem do Wągrowca. W tym pociągu szyby były wprawdzie trochę mniej brudne, ale za to lampy! Wracając wieczorem, kiedy było już ciemno i przez okno nie już nie można było zobaczyć! Poprosiłem więc mamusię, aby mi przeczytała o tej lokomotywie co to stoi i sapie i pot z niej spływa. Bardzo lubię słuchać o lokomotywie. A to jest pierwsza moja książeczka.

Prosiłem więc mamę, żeby mi poczytała tę książeczkę, ale choć światło w wagonie było, jednak szklany klosz lampy był brudny, zakurzony, nie myty chyba także od chwili założenia go w wagonie. Niesposób było dorzeć ani liter, ani samej namalowanej lokomotywy. Nudziłem się więc podczas tej jazdy i postanowiłem nie jeździć więcej pociągami, chyba... chyba, że PKP umyje okna, lampy i w ogóle każde wagony dokładnie sprzątną.

KRZYSZ  
najmłodszy korespondent  
„Głosu”

## Kina

APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Trzcinowe dzwony” (od lat 14)

BALTYK — nieczynne

MUZA — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Śpiew jest piękniem życia” (od l. 7)

RIALTO — g. 16, 18, 20 „Czerwony rumak” — (od lat 7)

WARTA — g. 16 „Chłopiec naszego miasta”; g. 18 i 20 „Lichwiarz Gobeck” (od lat 17)

LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Przybrana córka” (od lat 12)

## Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie doby Oświecenia” — g. 10—15

## CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

ARCHIWUM PAŃSTW. ul. 23 Lutego 41/43 — „Poznań i Wielkopolska w dokumencie” g. 11—17

FOTOPLASTIKON Armii Czerwonej 53 — „Luwr” g. 10—22

## Radio

Program II  
fala Poznania 249 m

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Wiadomości popołudniowe; 6.15 Koncert poranny; 6.50 Program lokalny dnia i

aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 7.55 Wiadomości poranne; 13.30 Muzyka dla wszystkich; 14.30 Felieton; 14.45 Polska pieśń masowa; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Utwory skrzypcowe; 16.10 Recenzja z książki popularno - naukowych; 16.20 Koncert solistów; 16.50 Z życia kobiet; „Kobiety w Radach Narodowych”; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.05 Reportaż; 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej; 17.40 Polska pieśń masowa; 17.45 Lekcja języka rosyjskiego; 18.00 Jelonek i syn — odcinek powieści; 18.15 Poznański dziennik wieczorny; 18.30 Muzyka popularna z płyt; 18.50 Nasi korespondenci piszą; 19.20 Koncert życzeń delegatów młodzieżowych w Poznaniu na złot w Berlinie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Koncert symfoniczny; 21.45 Wspomnienia robotnicze; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Reportaż z III Międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Pieśni i fragmenty operowe.

## 31 KRONIKA LIPIEC

WTOREK | Słońce k.: 4.08  
Ignacego | zach.: 19.49  
Księżyc w.: 0.47  
zach.: 19.05

Dyżurni pełni: Państwowy Szpital Kliniczny im. H. Święcickiego, ul. Przybyszewskiego 49 (chirurgia i internia).

## W budynkach szkolnych wre praca

Remontem szkół w powiecie gorzowskim objętych jest w roku bieżącym 95 sal szkolnych i 49 sal przedszkolnych. Wykonano już ponad 50% zaplanowanych prac, przy czym najlepiej wywiązuje się z tego zadania gmina Kłodawa, gdzie prace wykonano już w 75%.

Wydział Oświaty przy Prezydium PRN w Gorzowie zaopatrzy na nowy rok szkolny szkoły powiatu w sprzęt o wartości 12 500 zł oraz pomoce naukowe o wartości 16 500 zł. Niezależnie od tego szkoły korzystają z funduszy gminnych.

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna pracę nowe szkoły w Okszy i Płomykowie. Równocześnie zostanie podniesiony stopień organizacyjny wielu szkół powiatu. (ipc)

## Niszczyć chwasty

W niektórych miejscowościach powiatu gorzowskiego pojawiła się ostatnio plaga chwastów. Przy stacji kolejowej w Kamieniu Wielkim można spotkać na dużej przestrzeni wyrosnięty osiet i pokrzywy. Również i przy drogach rosną chwasty, które owocując, mogą przynieść poważne szkody zbiorom w następnym roku.

Co roku prowadzona jest walka z chwastami, nie wszystkie jednak niszczą pokrzywę, osiet i in. Dlatego też terenowe rady narodowe powinny zwrócić szczególną uwagę na wytypowanie chwastów.

Tylko wtedy można będzie uniknąć plagi chwastów, jeżeli wszyscy chłopcy przystąpią do jej niszczenia. (an)

## W pogoni za prądem



— Fryzjer na ulicy?  
— Nie, to tylko elektrownia wylacza prąd i trzeba go szukać po drugiej stronie ulicy.

## Dobrze się czuje działwa na koloniach w Chodzieży

Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chodzieży przychodzi z jak najdalej idącą pomocą małym wczasowiczom, znajdującym się na półkolonii, zorganizowanej w gimnazjum chodzieskim.

Dzięki troskliwości TPD, świetlica półkolonii jest zaopatrzona, w radio, książki, sprzęt sportowy i zabawki.

Wychowawcami na półkoloniach są przeważnie ZMP-owcy. Przeprowadzają oni z dziećmi pogadanki na ciekawe tematy i uczą ich zespołowej pracy. (jku)